



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Nie pamiętamy naszej historii. Statystyki pokazują, że tylko co piąty z nas wie, czym była tzw. rzeź wołyńska. Na szczęście są naukowcy, którym chce się pracować nad tym, aby wreszcie statystyki zaczęły nam sprzyjać. Do takich należy prof. Stanisław Srokowski, który odwiedził Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90 (str. III). Może jemu się chce, bo sam cudem ocalał z ukraińskonacjonalistycznej hekatombi? A może dlatego, że winni jesteśmy tę pamięć 60 tys. ofiar, a także tym, którzy – uciekając z Wołynia – ażył znaleźli w Legnicy, Jeleniej Górze, Jaworze.

Minęła już dekada od reformy administracyjnej, więc **czas na podsumowania.**

Obchody 10. rocznicy reformy samorządowej w województwie dolnośląskim rozpoczęły się na początku grudnia ub.r. 16 lutego w Teatrze Miejskim w Jaworze podobną uroczystość zorganizował samorząd powiatu jaworskiego. Jak się okazuje, Jawor swego czasu otarł się o miano stolicy województwa. – Tuż przed głosowaniem o reformie administracji w 1998 r. nie było zgody w Sejmie co do kształtu województwa dolnośląskiego – wspominał prof. Leon Kieres. – Zaproponowałem – na poły żartem – by stolicą został Jawor, bo leży pośrodku województwa. To miasto zawsze było wzorem samorządności dla innych gmin. Mam do niego dużą sympatię – dodał samorządowiec. Gościem nie mniej ciepło wspominającym Jawor był

Jubileusz 10-lecia powiatu jaworskiego

Świąteczne promesy



JĘDRZEJ RAMS

Przyjaciół Jawora – jak mówi o sobie prof. Leon Kieres – stawia innym samorządom Miasto Chleba za wzór pracowitości

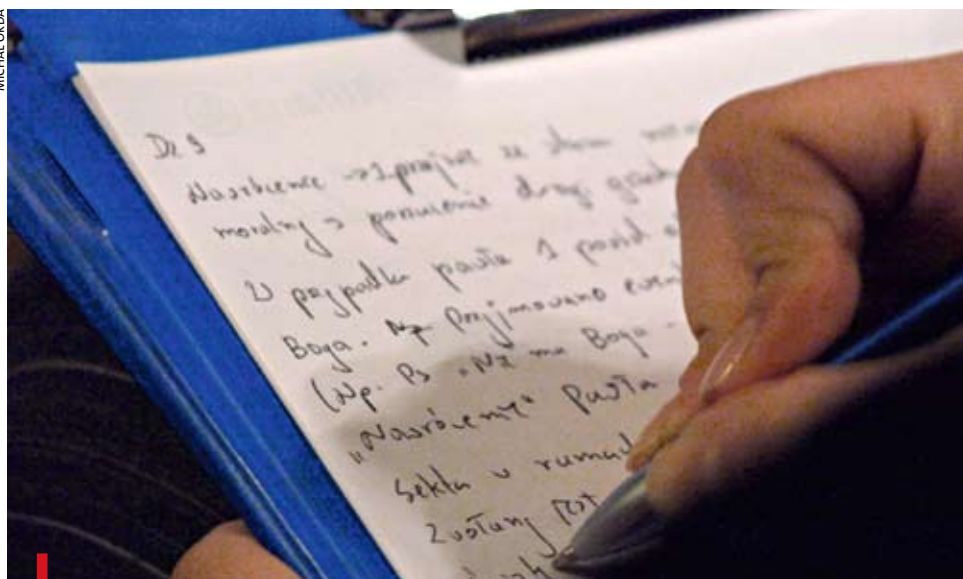
Grzegorz Schetyna, który w imieniu administracji państwowej gratulował mieszkańcom takich przedstawicieli w samorządzie.

Spotkanie wykorzystano do wręczenia wszystkim upoważnionym samorządom naszego województwa promesy państwowej na pomoc finansową w celu usunięcia skutków

zeszłorocznych powodzi oraz huraganów. Straty przez nie spowodowane wyceniono na prawie 370 mln zł. Wsparcie finansowe dotyczy 41 gmin i 11 powiatów, którym obiecano ok. 20 mln zł. Otrzymują je m.in. gminy: Mirsk, Mysłakowice, Czarny Bór, Pielgrzymka, Gryfów Śląski.

Jędrzej Rams

Wieczór z Biblią



MICHAŁ ORDA

JELEŃ GÓRA. Dzieło Biblijne pozwala odkrywać Pismo Święte nieraz w bardzo zaskakujący sposób

W jeleniogórskiej parafii pw. śś. Erazma i Pankracego odbył się kolejny wykład z cyklu Wieczorów Biblijnych. W taki sposób Dzieło Biblijne diecezji legnickiej promuje ideę zapoznawania się z Pismem Świętym. Podobne spotkania w zeszłych latach poświęcone były m.in. książce „Kod Leonarda da Vinci”. Wieczór, który poprowadził ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik, dotyczył spotkania św. Pawła z Jezusem pod Damazkiem. Jak się okazało – historia, którą nazywamy nawróceniem św. Pawła, niewiele ma wspólnego ze stosowanym nazewnictwem. Nie było to bowiem nawrócenie, tym bardziej świętego, a na pewno nie Pawła. Kolejny, IX Wieczór Biblijny odbędzie się 23 lutego w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy i dotyczył będzie nowatorstwa tzw. Biblii Paulistów.

Chmiel na sprzedaż

BOGATYNIA. Bogatyński Ośrodek Kultury zorganizował w czwartek, 13 lutego, wernisaż wystawy Ryszarda Chmiela. Artysta urodził się w Dzierżoniowie w 1965 roku. Obrazy tworzy na kartonie kredkami woskowymi. Nie lubi rozmawiać o tym, jak, dlaczego i skąd czerpie inspiracje do swoich dzieł. – Najtrudniej mówić o rzeczach oczywistych i naturalnych, a taką rzeczą od jakiegoś czasu jest dla mnie malowanie. Bywa, że się w nim zatracam, a bywa, że mnie męczy. Wszystko robię w odwrotnej kolejności. Zaczynam od ramy, którą zazwyczaj kupuję na targach staroci, bądź robię sam, później przycinam karton i passe-partout, następnie zamalowuję karton. Reszta przychodzi sama. Albo i nie – mówił podczas wernisażu Ryszard Chmiel. Krytycy cenią tego artystę, bo nie zabiega o sławę i splendory, a maluje przede wszystkim dla bliskich i znajomych. Prace Chmiela wykorzystano na okładkę płyty Martynty Jakubowicz i okładkę książki Mirosława Sośnickiego



Jedna z prac Chmiela wystawionych w Bogatyni

„Astrachowka”. Wszystkie pokazywane w Bogatyni obrazy oraz reprodukcje Ryszarda Chmiela można kupić.

Recytatorzy na start!

LEGNICA. Teatr Modrzejewskiej w Legnicy zaprasza do udziału w 54. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim, którego organizatorem jest działające od ponad 100 lat (!) Towarzystwo Kultury Teatralnej w Warszawie. Skierowany jest on do młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych i dorosłych. Konkurs odbywa się w czterech turniejach: recytatorskim, „Wywiedzione ze słowa”, poezji śpiewanej i teatru jednego aktora. Termin przesyłania

zgłoszeń upływa 13 marca, a należy je kierować pod adresem: Teatr Modrzejewskiej, Rynek 39, 59-220 Legnica lub adres poczty elektronicznej: goniec@teatr.legnica.pl. Konkurs Recytatorski ogłoszony został w Roku Juliusza Słowackiego. W poprzednich latach jego laureatami było wielu znanych aktorów, m.in.: Janusz Gajos, Jan Englert, Magdalena Cielecka, Marek Kondrat, Michał Żebrowski.

Strachowice będą ładniejsze

BRUKSELA-WROCŁAW. Jak poinformowała nas Marta Angrocka-Krawczyk z wydziału prasowego polskiego biura komisji europejskiej, Wrocław jest jednym z miast, które otrzymają pomoc publiczną na rozbudowę lotniska. – Program, współfinansowany z funduszu spójności w kwocie 251,5 mln euro, zakłada między innymi budowę nowych terminali oraz modernizację pasów startowych we Wrocławiu,

Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie, Rzeszowie, Krakowie i Katowicach – stwierdziła. Pomoc przyznawać będą ministerstwo infrastruktury oraz władze regionalne i lokalne. Wszystkie lotniska regionalne, w tym Wrocławski Port Lotniczy Strachowice, mogą otrzymać dotacje do 75 proc. kosztów inwestycji. Ale na przykład pomoc dla lotniska w Warszawie wyniesie maksymalnie 30 proc. kosztów.

Dialog w Wiosce Franciszkańskiej

JELEŃ GÓRA. Spotkania małżeńskie „Dialog we dwoje” organizuje ośrodek rekolekcyjny Fundacja Wioski Franciszkańskiej w Janicach k. Jeleniej Góry. – To doskonała okazja do odnowienia i pogłębienia wspólnoty dwojga ludzi pomiędzy sobą i z Bogiem. Spotkania małżeńskie prowadzą do zwiększenia wzajemnego zaufania, zrozumienia intencji oraz zaakceptowania współmałżonka. Podczas tych spotkań nie ma podziału na prelegenta i słuchacza. Nie podaje się żadnych recept, jak być dobrym mężem, żoną, jak powinno wyglądać dobre małżeństwo. Tam po prostu w skupieniu,

w oderwaniu od kłopotów życia codziennego małżonkowie rozmawiają ze sobą, odkrywają to, co w ich małżeństwie jest najważniejsze – zapewnia Irena Orzelska. W rekolekcjach może uczestniczyć każde małżeństwo, bez względu na staż. Spotkania weekendowe rozpoczynają się zawsze w piątek o godz. 18.00. Najbliższy termin rekolekcji to 6-8.03.2009 r. Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udzielają Irena i Ryszard Orzelscy, 58-500 Jelenia Góra, ul. Malczewskiego 14/8, tel. (075) 643 25 39, kom. 0691 832 539, e-mail: irenaorzelska@interia.pl.

Papierosy zamiast kurtek

LUBAWKA. Patrol Straży Granicznej ujawnił i zatrzymał kolejny nielegalny transport papierosów. W środę (11.02) w godzinach porannych funkcjonariusze z placówki SG, prowadzący działania w Lubawce, zatrzymali do kontroli bus, którym podróżował mieszkaniec Zielonej Góry. Na widok patrolu kierowca nie zastosował się do sygnałów nakazujących mu zatrzymanie. Wpadł w ich ręce po krótkim pościgu. – Kierowca twierdził, że przewozi transport używanej odzieży. Strażnicy

przeszukali przestrzeń ładunkową auta. W 33 kartonach znaleźli i zabezpieczyli ponad 19 tys. paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Łączna wartość papierosów wyniosła 153 tys. zł. Mężczyzna został zatrzymany do dyspozycji prokuratury rejonowej w Kamiennej Górze – mówi Joanna Woźniak z Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Od początku roku funkcjonariusze ŁOSG ujawnili i zabezpieczyli wyroby tytoniowe bez akcyzy na kwotę ponad 650 tys. zł.

Maska zaprasza do modlitwy

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE
POZWÓL ODNALEZĆ SIĘ
CHRYSZTUSOWI

23-25 MARZEC 2009

ROMAN TOMCZAK

działająca przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, zaprasza na rekolekcje wielkopostne pt. „Pozwól odnaleźć się Chrystusowi”. Nauki będą trwały trzy dni – od 23 do 25 marca. W tym czasie polkowicka parafia odwiedza m.in. Norbert Śliwa i zespół Testimonium. Obok nauk rekolekcyjnych przewidziano także spowiedź dla wszystkich klas gimnazjalnych.

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscniiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ:
Jędrzej Rams TEL. 0666 839 359,
Roman Tomczak – dyrektor oddziału
TEL. 0664 006 673

Kolejne spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90

Kto będzie pamiętał?

Na terenie naszej diecezji nadal żyje kilkanaście tysięcy **osób pamiętających tzw. rzeź wołyńską**. Niestety, badania pokazują, że tylko 14 proc. Polaków wie, co to było.

Kolejnym gościem, zaproszonym do Legnicy przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90 był prof. Stanisław Srokowski. Czwartkowe (12.02) spotkanie, zorganizowane jak zwykle w domu oo. franciszkanów przy ul. Okrzei, rozpoczęła Msza św., której przewodniczył o. Polikarp Strelkowski, franciszkanin z Kowla na Ukrainie. Kowel był jednym z województw na Wołyniu, których mieszkańcy byli mordowani przez nacjonalistów ukraińskich podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w latach 1943-1944. Ten okres nazywany jest w historiografii polskiej



Wykład prof. Stanisława Srokowskiego nosił tytuł: „Ludobójstwo na polskich Kresach”

rzezią wołyńską. Historycy szacują, że w jej konsekwencji życie straciło ponad 60 tys. Polaków. Niestety, coraz mniej rodaków pamięta o ofiarach tamtych dni.

– To znaczy, że coś złego dzieje się z naszym państwem. Że coś jest w nim źle urządzone – mówił podczas swojego wykładu prof. Srokowski, który sam, jako dziecko, został ocalony z pogromu na Wołyniu.

Przykre w tej nieznajomości własnej historii jest również to, że problem dotyczy także mieszkańców naszej diecezji, gdzie bez trudu znaleźć można całe wsie przeniesione z Wołynia na Dolny Śląsk. Pamięć po zbrodniach wołyńskich pielęgnują już tylko najstarsze pokolenia. Czy będą miały komu przekazać swoją wiedzę?

Andrzej Felak

Zapraszamy do Kowla



O. POLIKARP STRELKOWSKI, GWARDIAN KLASZTORU I KOŚCIOŁA FRANCISZKANÓW

W KOWLU NA UKRAINIE – Zaproponowałem głównemu organizatorowi katedry legnickiej, aby pomógł mi zorganizować koncert organowy legnickich muzyków w Kowlu. Przez trzy ostatnie lata odbywały się tam koncerty smyczkowe. Teraz chciałbym, aby kowlanie poznali sztukę dołnośląskich muzyków. Termin ustaliliśmy wstępnie na lipiec tego roku. Mam nadzieję, że jeśli ta wizyta dojdzie do skutku, będą w niej obecne także legnickie media katolickie.

V Zebranie Dekanalnych Relatorów Synodalnych

Ważne jak... synod

– Obecnie w naszej diecezji nie ma ważniejszego działania duszpasterskiego niż synod – mówi z naciskiem ks. Bogusław Drożdż do księży zebranych w Centrum Spotkań Jana Pawła II.

W czwartek 12 lutego po raz piąty spotkali się dekanalni relatorzy diecezjalni, aby podzielić się spostrzeżeniami i uwagami z codziennej pracy w ramach trwającego I Synodu Diecezji Legnickiej. Zjawili się reprezentanci wszystkich dekanatów, dlatego wachlarz omawianych tematów był bardzo szeroki, bo i różna jest specyfika pracy w poszczególnych częściach diecezji.

Pojawiła się także ciekawa propozycja – wydawnictwa



Ks. Bogusław Wolański (z lewej) oraz ks. Jan Pazgan podczas zebrania dekanalnych relatorów synodalnych

z modlitwami w intencji synodu. Zespół redakcyjny modlitewnika tworzą: ks. Bogusław Drożdż, sekretarz generalny synodu, ks. Mariusz Majewski, ks. Artur Trela, ks. Andrzej Józefów oraz ks. Krzysztof Cipior. Książeczka „Módlcie się za nami”, oprócz czterech rozdziałów zawierających modlitwy w konkretnych intencjach, będzie opatrzona słowem biskupa legnickiego i słowem od redakcji. Modlitewnik będzie miał także swoją alegorię graficzną z postaciami Matki Bożej Łaskowej z Krzeszowa w otoczeniu św. Józefa, św. Jadwigi Śl., św. Piotra i św. Pawła.

Kolejne, VI Zebranie Dekanalnych Relatorów Synodalnych zaplanowano na 28 maja.

Mikołaj Plank

Promocja nowego roku duszpasterskiego w diecezji

Razem owocniej

Obecny program duszpasterski jest przykładem, że **świeccy też mogą skutecznie ewangelizować.**

W ciągu ostatniego tygodnia w całej diecezji odbywały się rejonowe spotkania, w ramach których księża zapoznawali się z nowym programem duszpasterskim. Pomysł takich spotkań jest nowy, lecz – jak pokazało doświadczenie – raczej wejdzie on na stałe do kalendarium wydarzeń diecezji. – Na pewno wejdą do kalendarza spotkania z parafialnymi radami duszpasterskimi, takie jak to, które odbyło się 7 lutego w Legnicy – zaznacza ks. Bogusław Wolański, dyrektor wydziału duszpasterskiego legnickiej kurii. – Spotkania te



Świeccy mają dużo do zaproponowania duszpasterstwu, choć sami go nie zastąpią

muszą się odbywać, by unacznic księżom i świeckim, że program nie jest zbiłkiem pustych frazesów, lecz owocem wysiłku sztabu ludzi. Pokazują też, że program to konkretne działania,

proponowane wszystkim ludziom – dodaje dyrektor.

Docenienie znaczenia ludzi świeckich w Kościele zaczyna się również przekładać na ich coraz większe zaangażowanie przy

tworzeniu np. samego programu duszpasterskiego. Spośród 8 filarów tworzących program może dwa dotyczą działań duszpasterskich samych księży. Inne, aby mogły być zrealizowane, wymagają wysiłku przede wszystkim świeckich. Mówił o tym również w czasie spotkania promocyjnego w Zgorzelsku ks. Bronisław Piśnicki, duszpasterz środowisk trzeźwościowych. – Wielu księży nie trzeba namawiać do troski o alkoholików i ich rodziny, jednak ciągle brakuje koordynacji tych działań – ocenił duszpasterz. – Nasze duszpasterstwo tworzy kilku księży i ponad 20 świeckich. Tylko tak możemy działać skutecznie – dodaje.

Przykładem zaangażowania świeckich jest też np. Ruch Ekologiczny Świętego Franciszka z Asyżu (REFA) czy Marsz dla Życia, popularyzujący ideę Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

Michał Orda

Rozgrzebywanie historii czy walka o przyszłość narodu?

Pomnik (nie)wdzięczności

W centrum Legnicy stoi pomnik, który – według jednych – ją szpeci, a według innych – zdobi. A na pewno bierze udział w polityce.

Niedawno sześć legnickich stowarzyszeń zaapelowało o usunięcie pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z centrum miasta. Apel ten kierowany jest do prezydenta miasta Tadeusza Krzakowskiego, który już w czasie zeszłej kadencji Rady Miasta został zobligowany do tego przedsięwzięcia.

– Wojewoda stwierdził, że wykonanie tej uchwały leży w gestii prezydenta – mówi Adam Wierzbicki, radny PiS. – Nadal istnieją ludzie gotowi nieodpłatnie przenieść pomnik na cmentarz – dodaje.

Wnioskodawcy apelowali, aby na miejscu symbolu okupantów umieścić pomnik Henryka Pobożnego, który – zatrzymując z Mongołów w 1241 r. – rozświetlił Legnicę. Jak napisali sygnariusze apelu – „mając w pamięci cierpienia, jakich naród polski doznał ze strony Armii Radzieckiej i jej państwa (setki tysięcy ofiar ludobójstwa, masowe deportacje, jak też i inne prześladowania przez 50-letnią okupację naszej Ojczyzny), apelujemy do pana prezydenta o podjęcie natchmiastowych działań związanych z przeniesieniem pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na cmentarz wojenny w Legnicy”. Pod apelem podpisali się: Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, Chrześcijańskie

Stowarzyszenie Emerytów i Rentistów, Związek Sybiraków, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz legnicki oddział Światowego Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej.

Pomnik ma jednak swoich zwolenników, gdyż upamiętnia żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy zginęli za nasze Ziemie Odzyskane.

Jędrzej Rams

Do dzisiaj tysiące legniczan codziennie oglądają symbol przywiązania PRL do ZSRR



III Mistrzostwa Diecezji Legnickiej w Tenisie Stołowym

Dzentelmeński remis



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK

Mirosława Herdzika, wójta gminy Lubań. Kibicze ocenili ten krótki, ale zacięty pojedynek jako bardzo ciekawy. Zakończył się, jak przystało na gentlemanów, remisem.

W tym roku do rywalizacji o nagrody i prestiż stanęło prawie stu młodych tenisistów i kilkudziesięciu starszych. Już przed zawodami wskazywano na faworytów. Krzysztof Struczyk, sędzia zawodów z 35-letnim stażem, wskazywał m. in. na Norberta Turczynowskiego z Polkowic, Mariusza Łazarowicza z Jeleniej Góry, Marka Haredela z Radostowa i dwóch braci Adamczuków z Siekierzyna. – 15-letni Łukasz Adamczuk ma szansę na grę w kadrze polski kadetów. Wszystko zależy od jutrzejszego startu w Drzonkowie – ocenił Krzysztof Struczyk. Łukasz gra w tenisa stołowego od 7 lat, dwa lata dłużej niż jest ministrantem. Jest wicemistrzem województwa i mistrzem w kategorii LZS-ów. Byli też faworyci w kategorii księży. Najczęściej wskazywano na ks. Ludwika Soleckiego z Bolesławca.

Ostatecznie rywalizację w kategorii szkół podstawowych wygrał Paweł Wilga z Pieńska, w kategorii gimnazjalistów Łukasz Adamczuk a w grupie szkół średnich Mariusz Łazarowicz. Wśród kapłanów najlepszym tenisistą okazał się, zgodnie z przewidywaniami, ks. Ludwik Solecki. Drugie miejsce przypadło ks. Markowi Kurzawie, a trzecie – ks. Krzysztofowi Zambroniowi.

Roman Tomczak

Łukaszowi Adamczukowi z Siekierzyna tym razem nie udało się dostać do kadry narodowej kadetów. Jednak w Lubaniu bez trudu zrewalował się z rywalami

Trzecie mistrzostwa przyniosły potwierdzenie stale rosnącego poziomu zawodów oraz pewną niespodziankę.

Po raz pierwszy przy stole pingpongowym stanął bp Marek Mendyk.

Pojedynek pomiędzy wójtem a biskupem nie przyniósł rozstrzygnięcia. Mimo tego bp Marek Mendyk udowodnił, że z raketką czuje się równie pewnie jak na śniegu i piłkarskiej murawie

Organizatorami tenisowych potyczek było także Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Diecezji Legnickiej oraz Klub Sportowy „Święci Radostów”. Honorowy patronat nad mistrzostwami sprawował ordynariusz legnicki bp Stefan Cichy.

III mistrzostwa rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jakuba w Lubaniu. Eucharystii przewodniczył bp Marek Mendyk, biskup pomocniczy diecezji legnickiej. Jego obecność na zawodach sportowych nikogo nie zdziwiła, bo wiedza o zamiłowaniu biskupa pomocniczego do sportu jest powszechna. Ks. biskup święt nie jeździ na nartach, ale nikt nie wiedział, na co go stać przy stole pingpongowym. – Nie odważyłbym się nawet stanąć przeciwko ks. Wolańskiemu – ucinął krótko biskup Mendyk. Zapytany o swoje umiejętności ks. Bogusław Wolański, diecezjalny duszpasterz

służby liturgicznej, potwierdzał, że tenisista z niego kiepski. – Gram raczej słabo. Za to klasę może pokazać ks. Krzysztof Zambroni, który od czasów seminarium wszystkich nas ogrywa – dodał. Wkrótce jednak wszyscy mogli zobaczyć, jak sprawia się z raketką w ręku bp Mendyk, który uległ namowom



W sobotę (14.02.) sala gimnastyczna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Lubaniu rozbrzmiewała rytmicznym odbijaniem celuloidowych piłeczek. Przy stołach spotkali się uczniowie szkół, podstawowych, gimnazjalnych i średnich, a także księży. – Mimo że co roku obserwujemy niewielki spadek ilości uczestników turnieju, to z całą pewnością widać stały wzrost poziomu gry. Po prostu zostali najlepsi – podkreślał ks. Kurzawa, współorganizator zawodów, diecezjalny duszpasterz sportowców.

Jedno powołanie



CHORY, LEKARZE I KAPŁANI. – Podczas Światowego Dnia Chorego kapłani nie tylko modlą się za cierpiących i udzielają im namaszczenia. **To także dzień modlitwy za pracowników służby zdrowia i tych wszystkich, którzy w codziennej trosce o chorych wracają im nadzieję** – mówił bp Stefan Cichy w Szpitalu im. Andrzeja Wolańczyka w Złotoryi.

Rodziny chorych potrzebują szczególnego błogosławieństwa, aby wytrwać w bólu. Bp Marek Mendyk odwiedził szpitale w Jeleniej Górze

tekst

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniezielny.pl

JĘDRZEJ RAMS

jrams@goscniezielny.pl

MAŁGORZATA RYCZEK

Po raz siedemnasty, w dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, oczy całego świata były skierowane na chorych. Przez całą środę 11 lutego niemal we wszystkich miejscach naszej diecezji, w których przebywają chorzy, słychać było głośne modlitwy, a kaplice

szpitalne zapełniły się wiernymi. W Legnicy, Jeleniej Górze i Złotoryi Mszom św. przewodniczyli kolejno: ks. infułat Władysław Bochnak, bp Marek Mendyk oraz bp Stefan Cichy.

Coś, co pomaga przeżyć

Wizyta ordynariusza legnickiego bp. Stefana Cichego

w Szpitalu im. Andrzeja Wolańczyka w Złotoryi poruszyła do głębi zarówno pacjentów, którzy mogli przyjść na odprawianą tam Eucharystię, jak i personel medyczny. – Chory to skarb Kościoła – mówił do zebranych w kaplicy szpitalnej chorych bp Cichy. – W Roku św. Pawła powinniśmy szczególnie pamiętać, co powiedział wielki

apostół. Że to, czego nie dostało w cierpieniu Chrystusa na krzyżu, chorzy dopełniają swoim cierpieniem na ziemi. To nasz udział w Ewangeliu cierpienia.

Podczas Eucharystii, sprawowanej w szpitalnej kaplicy, chorzy dostąpili sakramentu namaszczenia chorych. Jak zapewniał bp Cichy – sakramentu takiego nie można otrzymać przy katarze ani bólu głowy, ale sam zna osoby, którym wielokrotnie udzielano namaszczenia. – Pamiętam jedną panią, starszuskę, która codziennie bywała w katedrze na Mszy św. Kiedy księża nie widzieli jej dwa-trzy dni z rzędu, wszyscy wiedzieli, że starsuszcze pogorszył się stan zdrowia i zażąda od kapłanów sakramentu po raz kolejny – opowiadał ordynariusz legnicki.

Biskup Marek Mendyk w jedną z pierwszych posług nowego urzędu udał się do szpitali w Jeleniej Górze. W stolicy Karkonoszy odwiedził pacjentów szpitala Caritas. W tej uratowanej przed bankructwem placówce z powodzeniem funkcjonują oddziały dla osób przewlekle chorych. Ks. Czesław Włodarczyk, dyrektor Caritas, mówił na zakończenie Eucharystii, odprawionej w miejscowej kaplicy, że ten budynek jest wypełniony bólem i cierpieniem. – Jedyne, co pomaga tu przeżyć, to miłość i modlitwa – dodał.

Do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy przybył proboszcz katedry legnickiej – ks. inf. Władysław Bochnak, który w kaplicy szpitalnej odprawił Mszę św. z sakramentem chorych. Na Eucharystii, oprócz pacjentów, obecni byli również dwaj księża emeryci, cała dyrekcja szpitala i przedstawiciele personelu medycznego. Ksiądz infułat w swoim kazaniu mówił o sensie życia w cierpieniu, nawiązując do przykładu papieża Jana Pawła II jako świadka cierpienia. Wcześniej odbyła się Msza św. z sakramentem chorych na oddziale opieki paliatywnej. Uczestniczył w niej personel, a także chorzy, którym stan zdrowia na to pozwalał. Wyjątkowym wydarzeniem była obecność około 10 osób, leczących się na oddziale psychiatrycznym, które przybyły pod opieką psychologów. Eucharystii przewodniczył ks. Rajmund Górski, który na co dzień jest kapłanem szpitalnym.

Miałymy szczęście

Osoby, które zgromadziła Msza św. w złotoryjskim szpitalu, ze wzruszeniem podchodziły do wizyty biskupa i namaszczenia olejami ich głów i dłoni. – Aby Chrystus udzielił nam zdrowia, jeśli taka jest Jego wola – mówił do zebranych. W sprawowaniu Eucharystii i udzielaniu namaszczenia towarzyszyli ordynariuszowi legnickiemu ks. Marian Sobczyk, dziekan dekanatu złotoryjskiego, ks. kan. Stanisław Śmigieński, gospodarz parafii Narodzenia NMP, oraz ks. Przemysław Tur i ks. Wojciech Kempski.

Wśród namaszczonych olejami były m.in. kobiety z oddziału chirurgicznego. – Miałam wielkie szczęście, że akurat dzień po zabiegu dłonie na mojej głowie położył biskup legnicki – mówi Janina Romanowska. – Miałam być leczona na jedno, zaraz okazało się, że trzeba operować drugie. A ja myślałam, że już będę w domu – dodaje zmarłona. Jej sąsiadka z sali Halina Błędowska, także po zabiegu, dzień po dniu wraca do zdrowia. Ucieszyła się, że jej salę odwiedza biskup. Wizycie ordynariusza asystowali m.in. ordynator Janusz Miernicki oraz lekarze Elżbieta Gołębiowicz i Bogusław Radzki.

Zasami wystarczy uśmiech

Dla wielu pacjentów przez lata choroby centralnym punktem dnia stała się Eucharystia. W szpitalu Caritas Komunia św. zwyczajowo roznoszona jest do wszystkich chorych niemogących przyjść na Mszę św. Zwłaszcza do tych z tzw. drugiego bloku. W nim leżą pacjenci, którzy koniec swojego życia przeżywają w nieświadomości, podłączeni do kroplówki. Jedną z kobiet żyje w ten sposób już 7. rok. – To, co się dokonało w ostatnich dniach we Włoszech z tą chorą dziewczyną, którą odłączyli od aparatury podtrzymującej życie, jest przerażające – nie ukrywa swoich emocji ks. Andrzej Szarzyński, od wielu lat związany z placówką. – U nas tacy ludzie mają możliwość dożycia swoich dni w spokoju i w zgodzie z wolą Boga – dodaje.

Natomiast ks. Czesław Włodarczyk mówi o poświęceniu pielęgniarek: – Nie ma żadnej ceny za taki dar. W tej pracy trzeba po prostu umieć dawać cząstkę siebie innym.



Eucharystia nie łagodzi bólu ciała, lecz nadaje cierpieniu sens. Dlatego chorzy szczególnie jej pragną

Potrzebny 24 godziny na dobę

Uroczyste Msze św. w szpitalu to rzadkość. Ks. Górski został skierowany przez bp. Stefana Cichego do pełnienia funkcji kapelana legnickiego szpitala w ubiegłym roku. Od tamtej pory odwiedza chorych z codzienną Komunią św., ze swoim wsparciem, modlitwą i dobrym słowem. Obejście wszystkich oddziałów zajmuje mu nawet kilka godzin dziennie, bo chorzy spragnieni są rozmowy czy choćby obecności kapłana. – Czasami przytulenie, dobre słowo czy uśmiech potrafią więcej zdziałać niż kroplówki i lekarstwa – zapewnia ks. Górski. – Zwłaszcza ludzie starsi potrzebują takiej obecności. Msza św. w szpitalu sprawowana jest cztery razy w tygodniu. Do tego kapelan czeka przy

telefonie 24 godziny na dobę. Zdąrza się, że jest wzywany do szpitala w nocy, bo ktoś jest w ciężkim stanie lub umiera, ktoś potrzebuje akurat sakramentu pokuty lub namaszczenia chorych albo trzeba ochrzcić jakiegoś wcześniaka, który może nie dożyć poranka. – Dla nich ważne jest, że ktoś o nich pamięta, a i oni pamiętają. Pacjenci, którzy wiedzą, że przyjdą do nich z Komunią św., potrafią cierpliwie czekać ze śniadaniem, aż dojdą do ich sali.

W Światowy Dzień Chorego zdarza się nie jedyna może, ale raczej rzadka okazja, aby w bezpośredniej rozmowie spotkali się ze sobą chorzy, pracownicy służby zdrowia oraz kapłani. Lekarzy i pielęgniarki oraz księży łączą pewien specyficzny, ale bardzo ważny element ich służby człowiekowi – powołanie. ■



W Eucharystii w kaplicy szpitala przy Hożej wzięli udział zarówno chorzy, jak i lekarze oraz pielęgniarki

PANORAMA PARAFII pw. śś. Piotra i Pawła w Chojnowie

Pod jednym dachem

O Chojnowie mówi się, że to **miasto bardzo skupione w sobie**. To prawda. I to w dwojakim sensie.

Mimo że Chojnow liczy prawie 15 tys. mieszkańców, tutaj prawie każdy zna się z każdym. Trudno żeby było inaczej, skoro pierwsi osadnicy przyjechali po wojnie właściwie z jednej parafii – z Brzeżan na Podolu. Po drugiej zabudowa starej części miasta pamięta jeszcze czasy średniowiecza, kiedy uliczki budowano ciasno, a domy niemal zaglądały oknami do siebie.

Taka wspólnota

W Chojnowie są dwie parafie – pw. śś. Piotra i Pawła oraz Niepokalanego Poczęcia NMP. Tę pierwszą charakteryzuje potężna bryła parafialnego kościoła, górująca nad miastem i widoczna z odległości wielu kilometrów. Świątynia tej drugiej parafii jest mniejsza, za to upodobała ją sobie małżeńskie pary jako miejsce składania ślubów. Obie łączy to, że mają wspólną plebanię. – To zjawisko raczej niespotykane gdzie indziej. Taka eksperymentalna próba współpracy. Próba, która przynosi doskonałe efekty – mówi ks. Tadeusz Jurek, proboszcz parafii pw. śś. Piotra i Pawła, dziekan dekanatu chojnowskiego. – Tu jest wspólna kuchnia i wspólne mieszkania księży. Dopiero od roku dwóch z nich zamieszkało przy ul. Ściegiennego. Co piątek zbieramy się i omawiamy bieżące sprawy. Taka wspólnota mi się podoba – podkreśla ks. Jurek.

Trzeba umieć słuchać

Pod wspólnym dachem obu chojnowskich parafii nie tylko wzorowo współpracują duchowni, ale także kwitną organizacje świeckich. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, dwa Parafialne Zespoły Synodalne, Duchowa



Konwent Sióstr Służebniczek NMP (dębickich) od lat prowadzi w Chojnowie ochronkę dla dzieci

Adopcja Dzieci – to tylko niektóre z nich. W sumie kilkaset osób świeckich, dla których udział w życiu religijnym nie kończy się na niedzielnej komuniu, a na codziennym chodzeniu do kościoła.

Ks. Artur Trela, wikary w Chojnowie i jednocześnie diecezjalny duszpasterz Eucharystycznego Ruchu Młodych, mówi, że nie ma prostej recepty na to, aby młodzież chciała być aktywna w ruchach i stowarzyszeniach katolickich. – Jedno jest jednak pewne – trzeba umieć traktować młodzież poważnie i zawsze mieć dla niej czas – zdradza ks. Artur. Dwie schole – dziecięca i młodzieżowa – są tego najlepszym przykładem. Tą drugą opiekują się chojnowskie siostry.

Pod dobrą ochronką

Siostry z Konwentu Służebniczek NMP (dębickie) od ponad 20 lat prowadzą w Chojnowie szeroko znaną i podziwianą przez pedagogów ochronkę dla dzieci. Starsi mieszkańcy naszej diecezji pamiętają doskonale, że przed wojną tak nazywano przedszkola. Może z tęsknoty za dawną jakością wychowywania dzieci, a może chcąc nawiązać do tej jakości, siostry służebniczki zyskały sobie miano największych w Chojnowie przyjaciółek dzieci. Aby zapisać któregoś z nich do ich ochronki, trzeba próbować na długo przed rozpoczęciem roku szkolnego, bo kolejka chętnych coraz dłuższa.

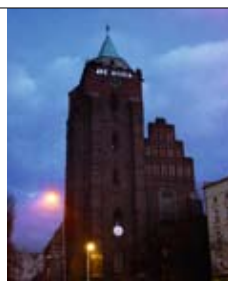
Roman Tomczak

Zapraszamy na Msze św.

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE: 6.30, 7.00, 7.30, 18.00

MSZE ŚW. W NIEDZIELE: 8.00, 9.15, 11.00, 12.00, 16.00 (Msza św. dla dzieci), 18.00

ODPUST PARAFIALNY: 29 czerwca – Świętych Apostołów Piotra i Pawła



Zdaniem proboszcza



– Trudno mówić o jednej chojnowskiej parafii, podczas gdy współistnieje ona pod jednym

dachem z drugą, siostrzaną. Nawet mój osobisty przykład doskonale obrazuje, jak bardzo życie jednej wspólnoty przenika się z życiem drugiej. Proboszczem w Chojnowie zostałem w 1986 r., ale właśnie proboszczem sąsiedniej, pierwszej w mieście parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Dopiero kiedy nastąpił jej podział w 1995 r., bp Tadeusz Rybak polecił mi administrowanie nowo powstałą parafią pw. śś. Piotra i Pawła. Osobom spoza Chojnowa taka sytuacja życia we wspólnocie dwóch parafii może wydawać się dziwna, ale my, chojnowianie, nie moglibyśmy już funkcjonować inaczej. Nasi parafianie to ludzie bardzo pobożni. Pierwsi osadnicy, którzy zasiedlili Chojnow po wojnie, przyjechali tutaj nie każdy z osobna, nawet nie z jednej wsi, ale z jednej... parafii. Ich powojennej pielgrzymce przewodził proboszcz z Brzeżan – ks. Łańcucki. Dziś już chyba czwarte pokolenie chojnowian żyje i pracuje w tym mieście. No i modli się, bo na frekwencję w świątyniach narzekać nie możemy.

Ks. Tadeusz Jurek

Ma 71 lat. Święcenia prezbiteratu otrzymał we Wrocławiu w roku 1963. Proboszczem parafii śś. Piotra i Pawła jest od 1995 r.